... ON jednak istnieje!

Werner Gitt

© jangeltun - istockphoto.com

... On jednak istnieje – nasz Bóg!

Wiele osób stara się unikać rozmów na temat „Boga", ale tak naprawdę nie da się od niego uciec.

Swego czasu ateiści w Londynie chcieli umieścić na czerwonych, piętrowych autobusach napis: „Boga nie ma". Nie udało się to jednak z powodu angielskiego prawa reklamowego, zgodnie z którym reklamować można tylko coś, co da się udowodnić faktami. Żaden z agitatorów nie potrafił jednak udowodnić, że Boga nie ma. Chcąc wybrnąć z sytuacji, zmienili swoje hasło na: „prawdopodobnie nie ma Boga". Jednak ich hasło w konsekwencji zawierało również prawdopodobieństwo, że Bóg istnieje, co skłoniło niektórych ludzi do zastanowienia się nad kwestią Boga. W Niemczech nie zezwolono na żadną kampanię reklamową ateistów w publicznych autobusach. Dlatego postanowili oni wysłać własny bus reklamowy w trasę po Niemczech. Niemieckie hasło było nieco wyostrzone w stosunku do angielskiego: „Nie ma (prawie na pewno) Boga". Myślący człowiek zastanawia się, dlaczego ateiści walczą z czymś, co ich zdaniem nie istnieje?

Oczywiste jest, że nikt nie może udowodnić, że Boga nie ma, ale z drugiej strony czy można udowodnić Jego istnienie? Jeśli to drugie jest możliwe, to hasła ateistów są zwodnicze. Co więcej, jeśli można wykazać, że biblijny Bóg istnieje, to ateiści zmierzają do piekła, gdyż Biblia mówi: „dla których zachowane są na wieki najgęstsze ciemności" (List Judy 13b). Nie można postawić na większą przegraną. Na pytanie, czy jest Bóg, chcemy odpowiedzieć za pomocą dwóch nowych dowodów potwierdzających Jego istnienie. Sformułowanie, które znajdujemy w Liście do Rzymian 1,21: „Dlatego, że poznawszy Boga, nie uwielbili Go jako Boga" jest bardzo mocnym stwierdzeniem i świadczy o tym, że Bóg objawił się również poza Biblią i w ten

sposób uczynił się możliwym do zweryfikowania. Nawet jeśli dowody na istnienie Boga nie prowadzą bezpośrednio do wiary, to jednak pełnią ważną funkcję: obalają ateizm i nadają się do zmniejszenia lub nawet wyeliminowania wielu przeszkód na drodze do wiary. Starsze dowody na istnienie Boga pochodzą np. od Arystotelesa, Anzelma z Canterbury i Tomasza z Akwinu.

W tym miejscu chcielibyśmy wspomnieć o dwóch dowodach na istnienie Boga, które dopiero w ostatnich latach zostały opracowane przez autora niniejszej pracy.

1. Dowód pochodzący z praw natury informacji.
2. Dowód prorocko-matematyczny.

Dowód na istnienie Boga z naturalnych praw informacji

Na podstawie praw natury informacji wiemy, że ogromne ilości informacji w komórkach wszystkich żywych istot wymagają inteligentnego inicjatora. W przeciwieństwie do historycznych dowodów na istnienie Boga, które są w dużej mierze zorientowane filozoficznie, mamy tu po raz pierwszy dowód z prawa naturalnego na istnienie inteligentnego nadawcy, a tym samym na istnienie Boga. Nie możemy w żadnym wypadku wspominać żyjącego 200 lat temu Kanta, który jest uważany za wielkiego niszczyciela dowodów na istnienie Boga, ponieważ wtedy znano zaledwie ułamek dzisiejszej wiedzy naukowej. Dowody te są szczegółowo wyjaśnione w mojej książce[1].

Prorocko-matematyczny dowód na istnienie Boga

Biblia zawiera ponad 3000 proroczych wypowiedzi, które już się wypełniły. Dobrym przykładem jest rozproszenie narodu izraelskiego zapowiedziane przez Boga w 5. Księdze Mojżesza 28,64-65, a następnie obietnica powrotu do Ziemi Obiecanej w Księdze Jeremiasza 16,14-15, która wypełniła się w 1948 roku po prawie 2000 lat wraz z powstaniem państwa Izrael. Żadna inna książka w historii świata nie ma takiej jakości. Daje nam to wyjątkowe kryterium badania prawdy. Czy to możliwe, aby

[1] „Na początku była informacja" – Werner Gitt, Wydawnictwo Theologos

ludzie, żyjący w ciągu 1500 lat, mogli dokonać tak wielu precyzyjnych przepowiedni? Czy spełniły się one przypadkowo, czy też było to możliwe tylko dlatego, że autorem Biblii jest Bóg, który dzięki swojej wszechwiedzy może wygłaszać proroctwa, które następnie można zweryfikować także przez bieg historii?

Czy potrafimy sobie wyobrazić, co to oznacza? Zilustrujmy to na przykładzie modelu: Wyobraźmy sobie niezwykle duże mrowisko, w którym wśród skądinąd czarnych mrówek znajduje się tylko jedna czerwona. Łatwo zauważyć, że im większe staje się mrowisko, tym mniejsze jest prawdopodobieństwo wyłowienia przez przypadek (np. z zamkniętymi oczami) jedynej czerwonej mrówki. Teraz zadajmy pytanie:

Przy jakiej liczbie mrówek prawdopodobieństwo przypadkowego wyłowienia czerwonej mrówki jest tak samo niewielkie, jak prawdopodobieństwo przypadkowego wypełnienia się 3268 proroctw?

Zaczynamy od szacunku: czy wystarczy wanna pełna mrówek, czy objętość wody w Jeziorze Śniardwy, czy może objętość kuli ziemskiej? Z wyliczeń wynika, że te objętości wciąż są za małe. Co teraz? Może ktoś zaproponuje, aby nasz ogromny i niewyobrażalnie wielki wszechświat[2] gęsto wypełnić mrówkami, albo nawet dwa lub trzy takie wszechświaty; może nawet sto (10 do potęgi 2) lub

[2] (Według aktualnych szacunków odkryty i zbadany przez naukowców wszechświat ma średnicę 30 miliardów lat świetlnych. Rok świetlny to około 9,5 biliona km. Zakładając jego kulisty kształt, otrzymujemy objętość V = 1,2 x 1070 km3 = 1,2 x 10^{88} mm3. Jeśli założymy, że nasza czarna mrówka ma objętość 1 mm3, to w tej przestrzeni zmieści się liczba mrówek; nA = $1{,}2 \cdot 10^{87}$ okazów naszej znormalizowanej czarnej mrówki plus nasza jedyna czerwona mrówka, która staje się coraz bardziej niewykrywalna – z książki: „So steht's geschrieben" str. 189).

tysiąc (10 do potęgi 3) wszechświatów? Tylko matematyczne obliczenia przekraczające wszelkie nasze wyobrażenia podają nam ich rzeczywistą ilość: jest to liczba 10 do potęgi 896. Jak zapisać tak ogromną liczbę? Jest to jedynka, po której następuje 896 zer – wszechświatów wypełnionych po brzegi mrówkami.

Prawdopodobieństwo, że ponad 3000 proroctw mogłoby się wypełnić przez przypadek, jest więc praktycznie zerowe. Wyniki obliczeń matematycznych rosną tak gigantycznie i trans-astronomicznie, że nasze myślenie i wyobraźnia są zbyt ograniczone, aby je odpowiednio zinterpretować. Szczegółowy dowód matematyczny podałem w mojej książce[3]. Ten zdumiewający wynik można podsumować krótko:

Poprzez „prorocko-matematyczny dowód" można potwierdzić istnienie Wszechwiedzącego i Wszechmocnego Boga, który jest identyczny z Bogiem Biblii.

Wynikają z tego trzy istotne wnioski:

1. Biblia pochodzi od Boga i jest prawdziwa

Żaden człowiek nie jest w stanie sformułować proroctw, które potem bez wyjątku się spełnią. Prawdziwym autorem Biblii jest Wszechwiedzący i Wszechmocny Bóg (2. Tymoteusza 3,16). Stąd wiemy, że cała Biblia jest prawdziwa. Jezus modlił się do swojego Ojca: ***„Twoje słowo jest prawdą"*** (Ewangelia Jana 17,17), a Paweł wyznaje: ***„Wierzę we wszystko, co jest napisane w zakonie i u proroków"*** (Dzieje Apostolskie 24,14). Apostoł ufał Bogu nawet bez ***„prorocko-matematycznych dowodów na istnienie Boga".***

2. Nie ma innego Boga oprócz Boga Biblii

Żaden z podanych w przeszłości dowodów na istnienie jakiegoś boga nie potwierdził jego istnienia. Wszystkie były tak ogólne, że każda religia mogła je wykorzystać do swoich celów. Natomiast „prorocko-matematyczny dowód na istnienie Boga" wyraźnie wskazuje na Boga Biblii i na Jego Syna Jezusa Chrystusa. Takiego dowodu nie można przedstawić o żadnym z bogów w innych religiach. Jakże trafnie Biblia mówi, że ludzie w swoich religiach

[3] So steht's geschrieben (Tak zostało napisane) - Werner Gitt

wymieniali niezliczone ilości bogów: ***„Bo chociaż nawet są tak zwani bogowie, czy to na niebie, czy na ziemi, i dlatego jest wielu bogów i wielu panów, wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy"*** (1. List do Koryntian 8,5-6). W Psalmie 96,5 Biblia odrzuca jakichkolwiek innych bogów: „Nicością są bowiem wszyscy bogowie ludów".

Służenie bożkom nie jest sprawą neutralną. W historii o kuszeniu (Ewangelia Mateusza 4,8-10) diabeł zażądał od Jezusa oddania mu czci. On przepędził go Słowem Bożym: ***„Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko Jemu służyć będziesz"*** (Ewangelia Mateusza 4,10). Zgodnie z wypowiedziami Nowego Testamentu, uprawiając bałwochwalstwo, człowiek służy złym duchom, czyli demonom (1. List do Koryntian 10,20), ostatecznie oddaje diabłu cześć, której Jezus tak stanowczo mu odmówił. Bałwochwalstwo jest grzechem, który wyklucza człowieka z Królestwa Bożego (1. List do Koryntian 6,9; List do Galacjan 5,20-21; Objawienie 21,8; 22,15).

3. Ateizm został obalony

Ateizm można więc obalić na dwa sposoby — za pomocą prawa natury informacji oraz za pomocą „prorocko-matematycznego dowodu na istnienie Boga". Biblia ocenia myślenie ateistyczne w Psalmie 14,1: „Głupi rzekł w swoim sercu: Nie ma Boga". Dalej mówi: „Ale bezbożnemu nie będzie się dobrze powodziło (w wieczności)" (Księga Kaznodziei 8,13). Ateiści zatem nie tyle brną w kierunku pustki, ile znajdują się na drodze do wiecznego potępienia: „kto nie wierzy (w Pana Jezusa), będzie potępiony" (Ewangelia Marka 16,16).

Zbawienie jest możliwe

Niniejsze opracowanie nie chce nikogo oskarżać o jego dotychczasowe postępowanie — ani cudzołożników, ani oszustów, ani przedstawicieli różnych religii, ani misjonarzy ateizmu. Chodzi nam raczej o zwrócenie uwagi na to, w jaki sposób można zostać straconym, i o zaproszenie wszystkich czytelników do zmiany obecnego stanowiska, ponieważ pokuta jest możliwa dla każdego grzesznika,

dopóki żyje. W Ewangelii Jana 3,17-18 krótko podsumowano dalekosiężne konsekwencje uwierzenia Jezusowi, bądź odrzucenia Go: ***„Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie będzie sądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego".*** Ponieważ Bóg umieścił wieczność w naszych sercach (Księga Kaznodziei 3,11), nie możemy znaleźć prawdziwego szczęścia w tym wszystkim, co jest związane z naszym ziemskim życiem. Jesteśmy istotami wiecznymi, a więc nasze istnienie nigdy się nie kończy. Za ścianą śmierci są tylko dwie przystanie — niebo lub piekło. Pierwsze jest niewypowiedzianie wspaniałe, drugie przerażająco straszne. Pragnieniem Boga jest, abyśmy pewnego dnia znaleźli się w niebie. Do tego potrzebny jest nam Pan Jezus. On otwiera drzwi do nieba, ponieważ uwalnia nas od naszej winy i daje nam nową perspektywę na życie. Jeśli masz pragnienie być zbawionym i iść do nieba, musisz odwrócić się od swojej starej drogi bez Jezusa i przyjąć Jezusa do swojego życia. Można dokonać tego zwrotu w modlitwie, która może brzmieć następująco:

„Panie Jezu Chryste, znam Twoje Imię. Do tej pory żyłem tak, jakbyś w ogóle nie istniał. Teraz poznałem, Kim Ty jesteś, i dlatego po raz pierwszy zwracam się do Ciebie w modlitwie. Teraz wiem, że istnieje niebo, ale także piekło. Dlatego uratuj mnie od piekła, gdzie faktycznie bym poszedł z powodu wszystkich moich win, a zwłaszcza niewiary. Moim pragnieniem jest być z Tobą w niebie przez całą wieczność. Mam świadomość, że nie mogę wejść do nieba przez własne zasługi, ale tylko przez wiarę w Ciebie. Ponieważ mnie kochasz, umarłeś za mnie na krzyżu i wziąłeś moje występki na siebie i zapłaciłeś za mnie. Dziękuję ci za to. Ty widzisz wszystkie moje przewinienia, nawet te z dzieciństwa. Każdy grzech mojego życia jest Ci znany – wszystko, z czego zdaję sobie teraz sprawę, ale też wszystko, o czym dawno zapomniałem. Ty wiesz o mnie wszystko, bo znasz mnie na wskroś. Znasz wszystkie emocje mojego serca, czy to radość, czy smutek, dobre samopoczucie czy przygnębienie. Przed Tobą jestem jak otwarta księga. Taki, jaki jestem i życie, jakie do tej pory prowadziłem, dyskwalifikują mnie, abym mógł stanąć przed Tobą i żywym Bogiem i pójść do nieba. Proszę Cię,

abyś przebaczył mi wszystkie moje grzechy. Przepraszam Cię za nie z całego serca.

Proszę, pomóż mi odrzucić wszystko, co nie jest w porządku wobec Ciebie i podaruj mi nowe przyzwyczajenia, które Ty będziesz mógł akceptować i błogosławić. Otwórz moje serce na Twoje Słowa zawarte w Biblii. Pomóż mi zrozumieć, co chcesz mi przez nie powiedzieć. Pomóż mi znaleźć w Twoim Słowie nową siłę i radość życia. Ty bądź odtąd moim Panem, do Ciebie pragnę jedynie należeć i chcę Cię naśladować. Daj mi ku temu posłuszne serce. Proszę, wskaż mi drogę, którą mam teraz pójść.

Dziękuję Ci, że mnie wysłuchałeś. Wierzę w Twoją obietnicę, że przez zwrócenie się do Ciebie stałem się teraz dzieckiem Bożym, które pewnego dnia będzie wiecznie z Tobą w niebie. Cieszę się z wielkiego bogactwa, jakim jest to, że już teraz mam Ciebie u swego boku w każdej sytuacji. Proszę, pomóż mi znaleźć ludzi, którzy również osobiście wierzą w Ciebie i pozwól mi znaleźć biblijnie zorientowany zbór, gdzie mógłbym regularnie słuchać Twojego Słowa. Amen".

Dyrektor i Professor a. D.
Dr.-Ing. Werner Gitt

Tutoł oryginału: ... und Er existiert doch!
Homepage autora: www.wernergitt.com
Tłumaczenie z języka niemieckiego: Piotr Baron

Bruderhand-Medien
Am Hofe 2, 29342 Wienhausen, Germany
E-Mail: info@bruderhand.de
Homepage: bruderhand.de

Nr. 125-20 – Polnisch/Polish – 2nd edition 2026